

ŁAWKA BOSMAŃSKA

Antoni Jerzy Pisz

Roztrząsania o ławce bosmańskiej zapewne wielu wydadzą się ponownym odkrywaniem Ameryki. Jeśli tak, to posłuchajcie.

Z dwu typów - twardej ławki i miękkiego dakronowego siodełka

- najwygodniejszy i bezpieczniejszy jest trzeci: dakronowy fotelik z siedzeniem usztywnionym deską lub grubą sklejką, dzięki której siodełko przestaje być uciskającym imadłem i pozwala korzystać z kieszeni na narzędzia.

Jeśli jednak na podorędziu jest tylko tradycyjna deska z czterema otworami, to niech przynajmniej ma ona zaoblone naroża (łatwiej ją wysupłać, jeśli zakleszczy się między stalówkami olinowania) i złagodzoną krawędź styku z nogami użytkownika, co zbawiennie wpływa na krwioobieg, czyli opóźnia kończyn zdrętwienie.

- Podwieszenie deski nigdy nie powinno być wykonane z jednego kawałka liny przechodzącej przez wszystkie cztery otwory. Muszą to być dwie oddzielne pętli (zamknięte splotem krótkim co najmniej o trzech przebiegach z każdej strony) i tak przewleczone, aby krzyżowały się pod ławką. Skrzyżowanie lin nie tylko zmniejsza tendencję do rozszczepiania się deski wzdłuż słoju, lecz stanowi również zabezpieczenie w wypadku jej pęknięcia lub zerwania się jednej z pętli.

- Nieocenioną pomocą jest zamocowany do ławki blok z linką komunikacyjną, za pomocą której pošemy w górę, np. w wiaderku, najlepiej brezentowym, potrzebne narzędzia lub puszkę farby. Jeśli nie pomyśleliśmy wcześniej, to w trakcie opuszczania wiaderka zaczyna się cyrk - bo albo zaplącze się ono w olinowaniu, albo wywiewane daleko za burtę pozostaje poza zasięgiem bosaka, który zawsze jest o ten niezbędny kawałek za krótki. Ba, jeśli zawiążemy oba końce linki tworząc zamkniętą pętlę, będzie ona służyła nie tylko do wciągania dóbr, ale również do ich ściągania, a co więcej, odpowiednim manewrowaniem uchronimy naszą przesyłkę przed pułapkami takielunku. Jest to na pewno wygodniejszy sposób niż posyłanie drobiazgów drugim fałem - linką najczęściej grubszą i mniej po-



Foto: Allsport

Roboty wysokościowe na jachcie SWEDISH MATCH

ręczną. Blok i linka komunikacyjna muszą być jednak na tyle mocne, aby nadawały się do obciążania ławeczki i przemieszczania jej wokół want.

- Wspomnieliśmy o drugim fa- le, a jaki ma być ten pierwszy? Lynn i Larry Pardeyowie (w ciągu 15 lat morskiej włóczęgi zajeździli dwie tódkki) zalecają w nowozelandzkim magazynie „Nautical News”:

- Jeśli masz wybór, użyj miękkiego fału, w którym możesz naocznie sprawdzić stan splotu; tenże na stalówkach, schowany pod opaską, jest zawsze wielką niewiadomą, podobnie jak zaciski.

- Z tych samych względów unikaj fałów łączonych, w których stalówka przechodzi splotem w linę miękką.

- Ławkę mocuj do fału szekłą z wkręcany bolcem, w ostateczności okręć taśmą samolepiącą pierścieni i sznurek do zwalniania zaczepu w szekli zatraskowej.

- Windy fałowe z tarciovym hamulcem są niepewne, dlatego po wciągnięciu ławeczki nie wyjmuj korby (lepsze są z samoblokującym zatraskiem), lecz podwiąż je stropikiem, aby bęben windy nie mógł się obracać.

- Miękkie fały obkładaj na dwu sąsiednich knagach - przezorności nigdy za wiele, gdy chodzi o życie ludzkie.

- Wybierając się na wysokość większą niż dwa metry ponad pokładem musimy mieć linkę aseku- racyjną, a lepiej - dwie. Jeśli nie są

integralną częścią ławki, możesz przyszeklować dodatkową do szelek zabezpieczających przed zmyciem za burtę. Przed opuszczeniem pokładu nie wystarczy objąć liną maszt, należy zrobić wokół niego pełny obrót, a potem wpiąć karabińczyk w odpowiednie ucho. No i nie wciągaj się, aby pomóc tym na dole! Dadzą sobie radę bez ciebie. Potrzebne ci będą do ciężkiej pracy na górze wypoczęte i sprawne ręce. Wystarczy więc, żebyś baczył, aby pętla linki aseku- racyjnej nie zaciskała się na maszcie; zanim odepniesz ją pod pierwszym salingiem, okręć nad nim maszt tą drugą.

- Gdy już osiągniemy żądaną wysokość, nasuwa się pytanie: skąd, do cholery, ten rozkotys? Drobnie zafalowanie, prawie niedostrzegalne na pokładzie, na wysokości drugiego piętra powoduje, że obejmujesz miłośnie maszt oburącz i zapominasz, po coś tu przyjechał. No ale od czego są linki aseku- racyjne? Pozwolą ci unieruchomić się w sieci takielunku i dopiero teraz będziesz mógł sięgnąć po narzędzia.

- Te podstawowe, jak kombinerki, śrubokręt, nóż, powinny być trwa- le związane linkami zabezpieczają- cymi z ławką i przechowywane w kieszeniach fartuszka dakronowe- go. Gdzie go zamocować? Albo do deski (czasem lubi zaplątać się w oli- nowanie), albo (dwa krótsze) po obu stronach zawieszenia ławki. Wspomniane linki nie tylko chronią (przy- najmniej w teorii) głowy tych co na



Fot. Antoni Jerzy Piż

Ławka bosmańska AUSTRALII II jest eksponowa w Muzeum Morskim w Sydney

dole; dzięki nim (linkom, a nie głowom), w krytycznych sytuacjach, kiedy liczą się sekundy, nie tracimy czasu na grzebanie się w skrzynce bosmańskiej.

A tak na wszelki wypadek: nie stójcie pod masztem, na którym ktoś pracuje. Przesada? No to zapytajcie Ludka Mączkę, od czego ma bliźnę na łysinie...